Rok I. Warszawa, dnia 10 kwietnia 1938 r. Nr. 9

BIULETYN GOSPODARCZY

ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU POLAKÓW Z ZAGRANICY

Redakcja i Administracja: Warszawa, ul. Mazowiecka 1. Tel. 666-04 i 666-07. Konto PKO. 13414.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ

Potrzeba oświaty spółdzielczej

Żadna inna dziedzina pracy gospodarczej nie wymaga chyba w takim stopniu przygotowania fachowego i wyrobienia społecznego jak spółdzielczość.

Tym większa uwaga musi być zwrócona na odpowiednie wyszkolenie działaczy i pracowników spółdzielczych, iż rekrutują się oni przeważnie z ludzi dobrej woli, ale nie posiadających ani dostatecznej praktyki ani wiadomości teoretycznych. Odnosi się to zarówno do spółdzielni spożywców, zakładanych często przez zwykłych robotników, jak i spółdzielni kredytowych i rolniczo-handlowych, organizowanych przez drobnych rolników.

Gospodarka zaś w spółdzielniach, że względu na ich charakter społeczny, wymaga specjalnego doświadczenia, niezależnie od umiejętności technicznych.

Dlatego też jednym z głównych zadań Związków spółdzielczych jest szkolenie członków władz spółdzielni i pracowników spółdzielczych, a to przez organizowanie kursów, wykładów, szkół, kursów korespondencyjnych, wydawanie podręczników i pism fachowych.

I w tych krajach, w których największy nacisk położono na szerzenie oświaty spółdzielczej, tam właśnie osiągnięto najlepsze wyniki na tym odcinku pracy.

Jeżeli zaś na wielu terenach zamieszkałych przez Polaków w dziedzinie spółdzielczości nie możemy pochwalić się pokaźnymi rezultatami, to niewątpliwie w głównej mierze należy to przypisać niedostatecznemu przygotowaniu spółdzielczemu.

Świadom tego stanu rzeczy, Światowy Związek Polaków z Zagranicy stara się temu brakowi zaradzić. W tym celu ułatwia kontakt z odpowiednimi Związkami spółdzielczymi w Polsce, korzystanie ze szkół spółdzielczych oraz innych pomocy, jak podręczniki, wykłady korespondencyjne i t. p.

W roku ubiegłym dla działaczy i pracowników w zakresie spółdzielczości rolniczej zorganizowany został specjalny kurs.

W roku bieżącym zorganizowane będą dwa kursy spółdzielcze: jeden poświęcony spółdzielczości oszczędnościowo-pożyczkowej i drugi — spółdzielczości szkolnej.

Ruszamy zatem z miejsca i na tym odcinku naszej pracy. Liczymy na współpracę wszystkich terenów!

B. Przegaliński

Miesięczny kurs spółdzielczości kredytowej dla Polaków z Zagranicy

W okresie od 20 kwietnia do 20 maja roku bieżącego Światowy Związek Polaków z Zagranicy organizuje w Warszawie przy współudziale Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobk. Gospod. oraz Spółdzielczego Instytutu Naukowego w Warszawie, miesięczny kurs spółdzielczości kredytowej.

Program kursu obejmuje wykłady połączone z zajęciami praktycznymi, praktykę w spółdzielniach wzorowych oraz zwiedzanie centralnych organizacyj spółdzielczych w Warszawie.

Wykłady obejmą następujące przedmioty:

1. Spółdzielczość: historia i ideologia
2. Spółdzielczość oszczędnościowo-pożyczkowa.
3. Przepisy prawne i organizacyjne spółdzielni oszczędnościowo-pożyczk.
4. Rachunkowość spółdz. o. p.
5. Gospodarka i administracja spółdz. o. p.
6. Samokształcenie spółdzielcze.
7. Metody propagandy spółdzielczej.

Historia Banku Ludowego w Nowymkramsku

Ostatnie lata przed wojną światową, kiedy życie gospodarcze było w pełnym rozwoju, okazała się potrzeba założenia polskiej spółdzielni bankowej dla powiatu babimojskiego, któraby mogła sprostać wszystkim wymaganiom gospodarzy rolnych.

W Babimoście istniała tylko niemiecka kasa miejska „Städtische Sparkasse", która załatwiała swoje interesa. Polski zaś Bank Ludowy znajdował się blisko 20 km od Zbąszynia, co było bardzo niewygodne zwłaszcza dla dalej oddalonych miejscowości, jak Nowekramsko, Starekramsko, Wojnowo i in. To też ówczesny ks. prob. Dudziński z Nowegokramska razem z ks. dziek. Braunem z Dąbrówki i ks. wikarym z Babimostu postanowili potrzebie okolicznej ludności zadość uczynić. Zaprosili światlejszych obywateli z okolicznych wiosek do Babimostu w celu założenie Banku Ludowego i to w Babimoście, mieście powiatowym, jako cetrum tej okolicy.

Konstytucyjne zebranie Banku Ludowego w Babimoście odbyło w dniu 9 września 1912 r.

Że Bank był w tej okolicy bardzo potrzebny, dowodem to, że w ciągu trzech miesięcy do końca roku 1912 wpłynęło samych depozytów 12.778 marek. W roku 1913 depozyta wzrosły do mk. 70.112, bilans zaś wykazywał mk. 71.574. Członków było 56. W r. 1914 liczba członków podniosła się na 83.

Bank cieszył się wielkim zaufaniem szerokich warstw społeczeństwa i spełniał starannie swe zadanie, przyjmując od rodaków oszczędności, udzielając potrzebującym pożyczek na usamodzielnienie się, chroniąc swoich od wyzysku i spekulacji obcych. Nie było też wtedy jeszcze takiego rozróżniczkowania narodowościowego, jak dziś, to też większa część rzemieślników i kupców korzystało z dobrodziejstw Banku.

Wojna, rozgraniczenie i inflacja przerwały działalność Banku.

Dnia 27 marca 1927 r. zmarł po kilkutygodniowej chorobie dyrektor Banku Ludwik Samol. Umarł człowiek, którego trudno było zastąpić. On też był twórcą i duszą całej pracy bankowej. Bank stanął wówczas przed trudnym zagadnieniem. Kto miał bowiem dalej prowadzić interesy bankowe. Na opłacanie urzędnika bankowego Bank nie posiadał dostatecznych zasobów, a próby pozyskania do pracy honorowej doświadczonego bankowca zawiodły. Rada Nadzorcza oddała więc kierownictwo Banku Feliksowi Bednarkiewiczowi, mistrzowi kowalskiemu z Nowegokramska pomimo, że urzędu przyjąć nie chciał, bo był rzemieślnikiem i był zamiejscowym. Nowekramsko od Babimostu oddalone jest przeszło o 5 km. Dojeżdżać musiał w czasie wojny do Banku na rowerze bez gum, najpierw na drewnianych obręczach, później na żelaznych, bo pozwolenia na zakup gumy nie mógł otrzymać. A kiedy „Grenzschutz" osadził Nowekramsko, musiał się starać za każdy raz o przepustkę na wyjazd do Babimostu, bo bez przepustki nikt ze wsi wydostać się nie mógł. Droga była niebezpieczna, gdyż w Nowymkramsku był „Grenzshutz", a w Babimoście i okolicy stali żołnierze polscy, więc często, gdy ktoś się na drodze zjawił, kulki karabinowe mu towarzyszyły.

W ostatnich latach wojny zostały pospłacane nieomal wszystkie pożyczki wekslowe z wyjątkiem kilku hipotek. Kapitały bankowe były lokowane w Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu. Wkłady te nie zostały przez Bank Związku Spółek Zarobkowych zwaloryzowane z wyjątkiem akcji, za które wypłacono mk. 430. Bank stracił przez inflację niemal wszystko. Uratowane zostały tylko z hipotek zwaloryzowanych mk. 4055 i z akcji mk. 430 razem mk. 4485. Z tej przyczyny, jak i przede wszystkim z braku pomieszczenia był Bank zmuszony czynność swoją zawiesić, a tylko załatwiał interesa bieżące.

Po ustaleniu granicy między Polską a Niemcami zostało odciętych od Babimostu kilka wiosek polskich, a z nimi około 30 członków Banku.

Brak lokalu, którego nie można było nigdzie uzyskać, położenie gospodarcze i wytworzone stosunki spowodowały, że już w 1927 r. postanowiono na Radzie Nadzorczej przenieść Bank do Nowegokramska, ale i tu zabrakło odpowiedniego lokalu. Dopiero gdy Bednarkiewicz w nowowybudowanym domu odstąpił jeden pokój na lokal bankowy, przeprowadzono Bank do Nowegokramska i uruchomiono go na nowo we wrześniu w 1928 r. Bank znajduje się dziś w tym samym lokalu. Pracę rozpoczął w końcu września. Na rozpoczęcie otrzymał pożyczkę z Banku Przemysłowców w wysokości 5.000 marek, które zostały wypożyczone w bardzo krótkim czasie najbardziej potrzebującym członkom, a którzy gdzieindziej pożyczki nie mogli uzyskać. Jak bardzo potrzebny i użyteczny był Bank dla tej, z kilku wiosek składającej się okolicy, okazało się już w krótkim czasie.

Do końca roku 1928 wpłynęło depozytów R. M. 10.413, a bilans wykazał R. M. 16.406, na końcu zaś roku 1929 depozyta wzrosły do R. M. 43.190; a bilans wykazał R. M. 59·073.

Obecnie Bank rozwija się pomyślnie i jest nadzieja, że przy pomocy Bożej nadal rozwijać się będzie.

W dniu 30 czerwca 1937 r., w dwudziestą piątą rocznicę założenia, Bank Ludowy w Nowymkrymsku

posiadał 127 członków, 4080 R. M. kapitału udziałowego, 5848 R. M. kapitału rezerwowego i depozytów na sumę 93.817 R. M.

Ze współzałożycieli Banku są jeszcze czynni: teraźniejszy prezes Rady Nadzorczej, Stanisław Trochelepszy z Wielkich Podmokli, Feliks Bednarkiewicz z Nowegokramska, który jest członkiem Zarządu od samego założenia, oraz Jan Cichy z Nowegokramska, który jest członkiem Zarządu od r. 1935. Właściwym inicjatorem założenia Banku Ludowego w Babimoście wzgl. Nowymkramsku jest ks. prob. Stanisław Dudziński, zamieszkały obecnie w Ujściu w Polsce.

SPÓŁDZIELCZOŚĆ U OBCYCH

Fińska organizacja spółdzielcza w Stanach Zjedn. A. P.

Stosunkowo nieliczna emigracja finlandzka w Ameryce Północnej odznacza się wyjątkowym wyrobieniem społecznym, a w szczególności zdolnościami do pracy na polu spółdzielczym. Podtrzymuje w ten sposób opinię, jaką posiada Finlandia, iż jest krajem urodzonych kooperatystów.

W Stanach Zjedn. A. P. spółdzielnie spożywców, założone staraniem i pracą emigrantów finlandzkich, należą do najlepiej prowadzonych, o których prof. Dr. John Borton powiada, iż stanowią „serce spółdzielczości spożywców w Ameryce". Słowa te zostały wypowiedziane na tegorocznej uroczystości jubileuszu dwudziestolecia hurtowni spółdzielni finlandzkich „Central Co-operative Wholesale of Superior".

Początki tej hurtowni sięgają 1917 r., gdy delegaci 20 spółdzielni finlandzkich z okręgu Lake Superior, zebrani w Superior, powzięli decyzję stworzenia wspólnej ajentury zakupów. Działalność jej w pierwszym okresie była skromna, gdyż do roku ajentura rozporządzała zaledwie 480 dolarami kapitału, a obrót jej za 1918 r. wyniósł 132.243 dolarów. Zatrudniała ona wówczas tylko dwóch pracowników. W osiem lat później obroty wzrosły do 1 miliona dolarów. W tym samym czasie uruchomiono piekarnię oraz przystąpiono do wydawania własnego pisma „The Co-operative - Pyramid-Builder". W 1935 r. obroty osiągnęły 2 miliony dolarów, zainstalowano palarnię kawy i przeniesiono siedzibę do nowego trzypiętrowego gmachu. W 1936 r. obroty wyniosły 2.843.000 dolarów.

Obok działalności handlowej hurtownia finlandzka w Superior prowadzi ożywioną akcję oświatowo - wychowawczą, szerząc wiedzę zarówno techniczną jak i teoretyczną niezbędną dla spółdzielców. Zaraz w następnym roku po pierwszym zebraniu organizacyjnym urządzono krótkoterminowe kursy rachunkowości dla pracowników spółdzielczych. W rok później zorganizowano kursy spółdzielcze czterotygodniowe, w których wzięło udział 40 słuchaczów. W 1920 r. zaangażowano specjalnego pracownika dla spraw oświatowych. Wydział Wychowawczy wydaje obecnie dwa pisma: jedno w języku angielskim „The Builder" i drugie w języku fińskim „Osuustoimintalehti".

Ruch spółdzielczy w polsce

Stan spółdzielni w Polsce na 1 stycznia 1938 r.

Rok 1937 wykazał najwyższy dotychczas rozwój organizacyjny spółdzielczości, wyrażający się liczbą 1031 nowo założonych spółdzielni. Z liczby tej przystąpiło w 1937 do związków rewizyjnych 849 spółdzielni, stan więc spółdzielczości związkowej w dn. 1 stycznia 1938 r. reprezentowało łącznie z centralami 12.917 placówek spółdzielczych, z czego: 2.214 spółdzielni konsumentów, 5.523 — oszczędnościowo-pożyczkowych, 5022 spółdzielni rolników, 54 rzemieślników, 100 robotników i chałupników, 4 innych. W strukturze narodowościowej ruchu spółdzielnie polskie stanowią 61% (7824 placówek), ukraińskie i ruskie 27% (3548) niemieckie i żydowskie prawie po 6%.

Spółdzielnie polskie zgrupowane są w 5-ciu związkach rewizyjnych, z których największy — Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo-Gospodarczych zrzeszał 5501 spółdzielni, „Społem" Związek Spółdzielni Spożywców — 1532, Związek Spółdzielni i Zrzeszeń Pracowniczych — 524, Związek Rewizyjny Spółdzielni Wojskowych — 232, i wreszcie ostatni — Wołyński Związek Spółdzielczy „Hurt" — 35 spółdzielni.

Najwyższą liczbę spółdzielni wykazują woj. południowe (lwowskie 2.239, tarnopolskie 1.556, stanisławowskie 1229) reprezentujące prawie 40% ogółu spółdzielni w Polsce. Na dalszym dopiero planie znajdują się woj. białostockie z 1077 spółdzielni i woj. poznańskie z liczbą ponad 750 spółdzielni każde.

Największe spółdzielnie spożywców w Polsce

Największą spółdzielnią w Polsce jest Powszechna Spółdzielnia Spożywców, w Łodzi. Spółdzielnia ta zrzeszała na dz. 1. I. 38 r. 15.645 członków, prowadziła 84 sklepy spożywcze, 3 sklepy masarskie i 1 sklep bławatno-galanteryjny. Poza tym Spółdzielnia posiadała 3 piekarnie mechaniczne, ciastkarnię, palarnię kawy, rozlewnię octu, skład opałowy (z własną bocznicą kolejową), magazyn towarowy, magazyn warzywniczo-nabiałowy, własną stolarnię i kuźnię oraz własny tabor mechaniczny i konny. W Spółdzielni zatrudnionych jest 309 pracowników.

W r. 1937 Spółdzielnia sprzedała towarów za 7.272.000 zł. i osiągnęła nadwyżkę w kwocie 180.381 zł, z czego m. in. zł. 101.600 przeznaczono na zwroty od zakupów i dywidendę, zł. 27.486 na działalność społeczno — wychowawczą. Spółdzielnia wyprodukowała 3.517.740 kg. pieczywa wartości koło 1.200.000 zł. Wartość łącznej produkcji i ciastkarni, palarni kawy i rozlewni octu doszła do kwoty ponad 150.000 zł.

W końcu r. 1937 Spółdzielnia posiadała zł. 290.000 funduszu udziałowego, zł. 619.000 funduszów społecznych 367.000 zł. członkowskich wkładów oszczędnościowych. Suma bilansowa wynosi kwotę zł. 2.111.259,19, łączna wartość nieruchomości, urządzeń, inwentarza i ruchomości przekracza 1.005.000 zł., a wartość remanentu towarowego dochodzi do 400.000 zł.

Spółdzielnia prowadzi we własnym zakresie szkolenie pracowników, działalność organizacyjno - propagandową i wychowawczą oraz wychowanie spół-

dzielcze dzieci, organizuje kolonie i wypoczynki dla pracowników oraz dzieci członków Spółdzielni.

Eksport masła w styczniu i lutym 1938 roku

Wywóz masła w lutym b. r. wyniósł 1.036 kg., podczas gdy w lutym roku ubiegłego — 355.000 kg. Wzrost więc jest prawie trzykrotny. Eksport łącznie za miesiące styczeń i luty stanowi 1.997.000 kg., wobec 1.029.000 kg. w styczniu i lutym roku ubiegłego. Udział masła standaryzowanego wynosi 90,4%, co należy uznać za duży sukces mleczarstwa spółdzielczego, gdyż całe 100% wywozu przechodzi przez organizacje spółdzielcze. Masło wywożone jest do Niemiec, Palestyny i Anglii, do której idzie 94% całego wywozu.

Biblioteka wiedzy spółdzielczej im. Fr. Stefczyka

Związek Spółdzielni rolniczych i Zarobkowo - Gospodarczych R. P. (Warszawa, Warecka 11a) przystąpił do wydawania popularnych książek, omawiających sprawy ważne dla każdego rolnika-spółdzielcy. Cena każdej książki wynosi 50 groszy.

Dotychczas ukazały się następujące książki:

I. Książki o treści ogólnej

J. Bielecki — Najpilniejsze zadania młodzieży wiejskiej.

Fr. Dratwa — wskazania dla członków rad nadzorczych.

II. Książki o organizacji zbytu produktów rolnych

J. Bargiel — Amerykańska pula. Organizacja zbytu amerykańskich rolników.

Inż. W. Dąbski — Rynek mięsny.

K. Lukrec — Handel ziemniakami.

III. Książki z zakresu mleczarstwa

F. Karnicki — Jak otrzymać dobre mleko.

A. Piątkowski — Żywienie krów mlecznych.

IV. Książki z dziedziny oszczędnościowo - pożyczkowej

Z. Dąbrowski — Jak krzewić oszczędność.

V. Różne

Z. Charszczewska. — Spółdzielnie młodzieży.

J. Solarz — Spółdzielnie zdrowia.

St. Miłkowski — Spółdzielczość przemysłowa wiejska.

B. Rzepecki — Odpadki w gospodarstwie wiejskim.

KRONIKA

CZECHOSŁOWACJA

Zjazd Związku Polskich Stow. Spoż. na Śląsku

W dniu 28 lutego r. b. w Łazach odbył się zwyczajny zjazd Związku Polskich Stow. Spożywczych na Śląsku w Czechosłowacji. Wzięło w nim udział 8 członków zarządu, 27 delegatów, zastępujących 3 stowarzyszenia spożywcze i 9 Domów Robotniczych oraz 30 gości.

Z Polski przybył inż. L. Berbecki, który witając Zjazd imieniem „Społem", Związku Spółdzielni Spoż. R. P. zaznaczył: „Jesteśmy dumni z Waszego dorobku i chętnie przychodzimy do Was przy różnych okazjach, aby się uczyć od Was tej wytrwałości i systematycznej pracy jaką rozwijacie na tutejszym terenie".

Również delegat z Polski, p. Józef Machej, prezes zarządu Konsumu Robotniczego w Cieszynie, zabierając głos powiedział: „Przynoszę Wam od polskich spółdzielców Śląskich pozdrowienia i stwierdzam, że Wasz ruch spółdzielczy nie jest nam obcy, ponieważ wyrośliśmy z tej samej latorośli, a to z pozostałych 2 sklepów stowarzyszenia trzynieckiego. Nasze stowarzyszenie jest pomostem pomiędzy spółdzielczością polską w Polsce i Czechosłowacji. Dzisiejszy Zjazd, to jeden stopień postępu w górę: śledzimy Wasz rozwój, Wasze poczynania z wielkim zainteresowaniem, o czym świadczą ciągłe wycieczki, zwiedzające Wasze zakłady spółdzielcze. W roku bieżącym urządzamy kurs spółdzielczy i zapraszamy pracowników spółdzielczych do wzięcia w nim udziału".

Po przemówieniach innych gości przewodniczący Związku, p. E. Chobot, przedłożył sprawozdanie za 1937 r, z którego wynikało, iż Związek prowadził ożywioną działalność organizacyjną, oświatową i propagandową. Organ Związku „Przegląd Spółdzielczy" wychodził w 9 tysiącach egzemplarzy miesięcznie. Obrót kasowy Związku wyniósł w przychodach 83.432 koron czeskich w rozchodach — 87.744 Kcz.

Do związku należało 3 spółdzielnie: Centr. Stow. Spoż. w Łazach, Stow. Spoż. w Stonawie i Stow. Spoż. „Postęp" w Karwinie, poza tym 10 Domów Robotniczych.

Po wysłuchaniu referatu na temat: „Sytuacja gospodarcza a ruch spółdzielczy" przystąpiono do wyboru składu Związku, przyczym Zarząd Związkowy wybrany został w dotychczasowym składzie: przewodniczący — E. Chobot, zastępca przewodniczącego i skarbnik — Sikora, sekretarz — Bartosz, członkowie Zarządu — Korzuta Piotr i Motyka.

Uchwalono również szereg rewolucyj w sprawach ogólno-gospodarczych i odnośnie dalszego rozwoju polskich organizacyj spółdzielczych.

Obrady Zjazdu zakończone zostały trzykrotnym okrzykiem:

„Niech żyje polski ruch spółdzielczy na Śląsku!"

NIEMCY

Przemówienie przedstawiciela organizacyj spółdzielczych w Polsce na Kongresie Polaków w Niemczech

W związku z naszą notatką w poprzednim numerze o udziale reprezentanta organizacyj spółdzielczych w Polsce w odbytym w dniu 6 marca w Berlinie Kongresie Polaków w Niemczech, mamy możność podania treści przemówienia, jakie wygłosił dr. Włodzimierz Seydlit.

„Przybyłem ze Stolicy Rzeczypospolitej Polskiej, aby w imieniu Związku Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo - Gospodarczych, zrzeszającego przeszło 5000 spółdzielni, w piętnastą rocznicę powstania Związku Polaków w Niemczech złożyć Wam Rodacy serdeczne pozdrowienia, wyrazy najwyższego uznania za Waszą miłość i przywiązanie do Narodu, za chęć wytrwania, za pracę, jaką na pożytek społeczeństwa prowadzicie pod znakiem Rodła, oraz wybitne uwzględnienie w swych pracach spółdzielczości, która powinna walnie przyczynić się do umocnienia Waszego stanu posiadania.

Kongresowi i Związkowi Waszemu życzymy serdecznie pomyślnego wyniku obrad i dalszego rozwoju całej Waszej Organizacji.

Niech prace Wasze ożywia zgoda i miłość braterska i nade wszystko wiara i wytrwałość.

Zwiazkowi Polaków w Niemczech cześć"!

Wydawca: Światowy Związek Polaków z Zagranicy: Inż. J. Grabowski Redaktor Wydawnictw Ś. Z. P. z Z.: Wł. Oszelda

Drukarnia „Wiek Nowy", Warszawa, ul. Nowe-Miasto 1, tel. 11-33-05